

Piotr Ziola: W Opolu łąpię oddech (wywiad)

Miasto

Kultura

09.12.2022 g. 09:23



Na polską scenę muzyczną wraca po kilku latach nieobecności. Po sukcesie debiutanckiej płyty „Safari”, za którą otrzymał Fryderyka, wydał kolejną. Z opolaninem, Piotrem Ziołą, rozmawialiśmy o tym, jak powstawała.



- W listopadzie wypuściłeś w świat swój drugi album „Wariat”. Co czuje młody artysta po tak długiej przerwie?

- Artysta? To ładne, chociaż nie oswoiłem się jeszcze z tym słowem. Czuję ulgę. Długo czekałem na moment, w którym piosenki nad którymi spędziłem wiele godzin, miesięcy, a nawet lat, w końcu usłyszy ktoś inny. Będąc sam na sam z tym

materiałem zdążyłem stać się bardzo niecierpliwy. Po pewnym czasie chciałem nawet zrezygnować. Dobrze, że tego nie zrobiłem. Okazało się, że miałem dla kogo wracać. Nie będę skromny. Zrobiłem to również dla siebie.

- Jak długo przygotowywałeś materiały na nowy album?

- Obawiam się, że nie można tego precyzyjnie policzyć. Prace nad kolejnym albumem zacząłem jeszcze w 2017 roku po zakończeniu kolejnej trasy promującej poprzedni. Byłem zdeterminowany. Nie zamierzałem czekać. Wtedy właśnie powstało sporo kompozycji, które można dziś usłyszeć na „Wariacie”. Mniej więcej połowa. Nie czułem się zbyt dobrze. Musiałem przerwać prace. Chciałem zadbać o zdrowie. Trwało to jakiś czas i tego czasu żałowałem. Było coraz później. Gdy w pandemii zatrzymał się cały świat, ja ruszyłem z miejsca. Miałem trochę mniejsze wyrzuty. I właśnie wtedy dokończyłem teksty i nagrałem większość wokali. Z pomocą mojego zespołu, producentów – Piotra Emade Waglewskiego i Jana Biedziaka z wielkim trudem zakończyliśmy prace na początku tego roku. Premiera miała miejsce na początku listopada. Jak długo przygotowywałem materiał? Bardzo długo, ale to już moja wizytówka. Nigdzie się nie śpieszę. Nie czuję też, żebym był spóźniony.

- W jakim stopniu teksty i muzyka są twoim dziełem?

- Nad kompozycjami pracowałem razem z zespołem: Marcinem Ułanowskim, Krzysztofem Kawałko, Pawłem Zalewskim i Staszkiem Wróblem. Z wyjątkiem dwóch: Mamy i Genevy. To od początku były moje pomysły. Większość tekstów na płycie została napisana przeze mnie. Zapraszając do pisania Paulinę Przybysz, Justynę Świąś, Bisza (Jarka Jaruszewskiego) czy Radka Łukasiewicza chciałem, żeby opowiedzieli moją historię. Na „Wariata” składa się wiele wrażliwości. Poprzez swój udział w projekcie to oni pomogli mi zmaterializować moją wrażliwość.

- Podobno teledyski do trzech pierwszych singli: „Błysk”, „Choć czuły gest tu radości niesie mniej, to krzywda nie rozlewa łez” i „Prąd” współtworzyłeś jako reżyser i scenarzysta.

- Zawsze kochałem kino. Muzyka zawsze kojarzyła mi się z obrazem. I odwrotnie. Chciałem mieć większą kontrolę nad tym, co powstaje do moich piosenek, moich opowiadań. Teraz ciężko będzie mi zrezygnować, bo naprawdę polubiłem pisanie i

reżyserowanie. Oczywiście dalej jestem amatorem w tej dziedzinie, ale być może kiedyś uda mi się zrobić coś więcej. Film? Nie wiem. Może to za dużo. Na teraz. Nie chcę mówić o tym zbyt dużo, bo to wciąż dość intymna przestrzeń moich marzeń.

- Wróćmy do symboliki tytułu. Jak mamy go odczytywać ? Kim jest dla ciebie tytułowy wariat?

- „Wariat” jest zwieńczeniem, kropką dla pewnych myśli i doświadczeń. W ten sposób może być, sam w sobie, wskazówką do odczytania refleksji, emocji i treści zawartych na tym konkretnym albumie. Wariat jest chaosem, wolnością, odrębnością, intensywnością. Wariat może być wszystkim, czego zapragnie, dlatego realizuje się w sposób jednocześnie pociągający i przerażający. Mam poczucie, że ta perspektywa może dać słuchaczowi więcej, niż utożsamianie tytułu wyłącznie ze stereotypem hedonistycznego szaleńca, w który o tyle, o ile się wpisuje, to na nim się nie kończy. Wariatem może być każdy. Wariat się nie wstydzi i wariatów wstydzić się nie należy.

- Jesteś opolaninem z urodzenia. Jakie są twoje emocje związane z tym miastem?

- Opole to jest piękne miasto. Na murach jednak się nie kończy. Tu mieszkają moi rodzice. Moja siostra. Moje wspomnienia. Miałem szczęśliwe dzieciństwo. Chociaż znajomi ze szkolnych lat rozjechali się po świecie, to właśnie Opole jest naszym miejscem spotkań. Lubię tu wracać. Jest bardzo intymnie. Czuję duży spokój. Często właśnie tego potrzebuje i przyjeżdżam. Idę wtedy na spacer po wyspie Pasieka, która jest moją ulubioną częścią miasta. Tu chodziłem do liceum plastycznego, wcześniej do szkoły muzycznej i młodzieżowego domu kultury. Patrzę na drzewa, piękne kamienice. Architektura jest świadectwem tego, jak zmieniała się historia Opola. W tym także mojej rodziny. Tu żyją moje niemieckie korzenie.

- Masz jeszcze jakieś ulubione miejsca w Opolu?

- Często tęsknię za smakami z dzieciństwa. Wybieram się wtedy na naleśniki do Grabówki, pierogi z Pierozka, puchar lodowy z Dolce Vita czy kawę z Kofeiny. Gdy zabieram ze sobą przyjaciół z Warszawy, zapraszam ich do restauracji Starka. Chociaż od kilku lat nie jadam mięsa, to jest to na pewno przygoda. Bardzo lubię również rynek opolski podczas świąt Bożego Narodzenia. Jest uroczy. A przede

wszystkim tęsknię za domem rodzinnym. To zabawne, bo kiedyś tak bardzo chciałem uciec do dużego miasta. Teraz wracam tu z przyjemnością. Łapię oddech.

- 9 grudnia wystąpisz na scenie Narodowego Centrum Polskiej Piosenki. Czego mogą się spodziewać twoi fani? A czego spodziewasz się ty?

- Nie będę nic zdradzać. Zepsułbym tylko niespodziankę. Mogę powiedzieć, że pomimo promocji nowego albumu na pewno zaśpiewam również kilka utworów z poprzedniego wydawnictwa „Safari”. Te największe i nieco mniejsze. Chciałbym, żeby traktowano ten koncert jak spektakl. Chcę zabrać Was w moją podróż i uczynić naszą. Jeśli macie ochotę zwariować, zwariujcie ze mną. Mnie również towarzyszyć będą duże emocje. To w końcu moje miasto rodzinne. Występowanie przed rodziną i bliskimi jest najtrudniejszą sztuką. Jeśli miałbym odłożyć skromność na bok to powiedziałbym, że liczę na ogromne wsparcie. Dla mnie jest to powrót, ale przy tak dużej przerwie, czuję się jakbym dopiero zaczynał. Koncert to praca zespołowa. Symbioza artystów i publiczności. Potrzebujemy siebie wzajemnie. Do zobaczenia!

Rozmawiała Aleksandra Śmierzyńska

Zdjęcia Zuza Krajewska

Dane kontaktowe

Wydział Promocji

ul. Szpitalna 3b-5-7

45-010 Opole

bp [at] um.opole.pl

www.opole.pl

Lokalizacja

Tagi

Piotr Ziola

wywiad

Opole i kropka